

JANUSZ SZPUNAR

## POWSZECHNOŚĆ OCHRONY UBEZPIECZENIOWEJ

1. Podstawowym celem ubezpieczeń gospodarczych jest niwelowanie ujemnych, materialnych skutków różnorodnych zdarzeń losowych. Cel ten może być przez ubezpieczenia osiągnąć w drodze realizacji ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczycieli. Można ogólnie powiedzieć, że ochrona ta polega na kompensowaniu szkód losowych, które ponieśli ubezpieczeni. Konkretnie zaś wyraża się w dostarczaniu, z gromadzonego w tym celu funduszu ubezpieczeniowego, środków pieniężnych na pokrycie strat rzeczowych spowodowanych przez zdarzenia losowe lub też na pokrycie potrzeb majątkowych wywołanych przez oddziaływanie tych zdarzeń na życie i zdrowie poszczególnych osób objętych ochroną ubezpieczeniową<sup>1</sup>.

W literaturze ubezpieczeniowej autorzy zajmujący się funkcjonowaniem ubezpieczeń gospodarczych, stosowanych w państwach socjalistycznych, wysuwają pewne zasady, które mają określać zakres i szczególne cechy ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez socjalistycznych ubezpieczycieli. Zasady te z jednej strony pozwalają na badanie zakresu, w jakim ubezpieczenia spełniają swe funkcje, a w tym przede wszystkim funkcję ochrony ubezpieczeniowej. Z drugiej zaś strony zasady te, jeżeli traktowane są jako postulaty, wytyczają kierunki intensywnego i ekstensywnego rozwoju ubezpieczeń, a więc finansowego poziomu ochrony ubezpieczeniowej oraz jej rozpowszechnienia.

Pośród wspomnianych zasad wymieniana jest przede wszystkim zasada powszechności ochrony ubezpieczeniowej, zasada pełności tej ochro-

<sup>1</sup> W. Goronowski, *System finansowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń*, Toruń 1964, s. 19 i n. Bardziej trafnie określił ochronę ubezpieczeniową inny autor, według którego polega ona na tym, że zakład ubezpieczeń utrzymuje, — dzięki zebranych składkom i odpowiednio zorganizowanym funduszom celowym — stałą gotowość wyrównywania ubezpieczającym zawsze możliwych strat losowych (por. L. Pokorzyński, recenzja pracy W. Goronowskiego, *Roczniki Ekonomiczne* 1966/67, Poznań 1907, s. 325). Zgodnie z tym określeniem, ochrona ubezpieczeniowa jest świadczona nawet wówczas, gdy nie dochodzi do realizacji ryzyka i w związku z tym ubezpieczyciel nie wypłaca odszkodowania.

ny i wreszcie zasada jej realności. Są to właśnie te trzy zasady, które o finansowym poziomie ochrony ubezpieczeniowej oraz o stopniu jej roli i charakterystyczne dla socjalistycznych ubezpieczeń gospodarczych<sup>2</sup>.

Jak pisał jeden z autorów<sup>3</sup>, charakter tych podstawowych zasad ubezpieczeń nie jest jednolity. Zasada realności różni się pod tym względem od pozostałych zasad. Jest to bowiem zasada, którą można byłoby określić raczej jako bezwzględny wymóg w stosunku do ochrony ubezpieczeniowej, obowiązujący świadczących ją ubezpieczycieli. Funkcjonowanie bowiem takich ubezpieczeń, które nie dawałyby ubezpieczającym gwarancji pokrycia ewentualnych szkód losowych, byłoby z pewnością nie tylko pozbawione sensu, ale nawet powodowałoby konkretne szkody społeczne i ekonomiczne. Z tego też właśnie względu realizacja zasady realności ochrony ubezpieczeniowej jest zasadniczym przedmiotem zainteresowania — przybierającego różne formy — nadzoru państwa nad działalnością ubezpieczeniową.

Powszechność ochrony ubezpieczeniowej i jej pełność są to natomiast zasady, które nie mają tak bezwzględnego charakteru, jak zasada realności. Zakres możliwości, a przede wszystkim zakres potrzeby realizacji tych zasad zależy od wielu różnorodnych, a przy tym zmieniających się czynników społecznych, gospodarczych, nawet techniczno-ubezpieczeniowych.

Mogą o tym świadczyć zmiany zachodzące w zakresie ochrony ubezpieczeniowej mienia państwowego, a więc w powszechności i pełności tej ochrony, w miarę zmieniających się poglądów na celowość objęcia tą ochroną mienia państwowego w socjalizmie oraz jej poziomu<sup>4</sup>. Te same więc określone względy, które wpływają na powstawanie, istnienie i znikanie potrzeby ubezpieczenia, szczególnie zaś na przekonanie o zbędności lub niezbędności ochrony ubezpieczeniowej, decydują zarazem i o zakresie realizacji tych dwóch określających ją zasad<sup>5</sup>, konkretnie zaś — o finansowym poziomie ochrony ubezpieczeniowej oraz o stopniu jej rozpowszechnienia. Jednak z drugiej strony, w warunkach, w których ochrona ubezpieczeniowa jest w ogóle stosowana, można doszukiwać się różnych przesłanek wskazujących na określone, mniej lub bardziej ogólne korzyści wynikające z pełności i powszechności tej ochrony.

<sup>2</sup> Np. W. K. Rajcher, *Spoleczno-historyczne typy ubezpieczeń*, Warszawa 1951, s. 415 i n.; J. Górski, *Prawo ubezpieczeń państwowych*, Poznań 1953, s. 56 i n.; Lr. Pokorzyński, *Uwagi w sprawie podstawowych zasad ubezpieczeń w Polsce*, Zeszyty Naukowe WSE, nr 4, Poznań 1957, s. 12; *Ubezpieczenia majątkowe*, pod red. W. Warkała, Warszawa 1965, s. 140, i inni.

<sup>3</sup> L. Pokorzyński, *Uwagi...*, op. cit., s. 18.

<sup>4</sup> Por. S. Dmochowski, *Ubezpieczenie mienia państwowego w gospodarce planowej*, Warszawa 1966, s. 7 i n.

<sup>5</sup> L. Pokorzyński, *Uwagi...*, op. cit., s. 17.

Celem niniejszych uwag jest przedstawienie zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej oraz niektórych argumentów uzasadniających potrzebę jej realizacji.

2. Zgodnie z dosłownym brzmieniem zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej, można byłoby przypuszczać, że zakłada ona lub też postuluje takie świadczenia swoistych usług będących przedmiotem działalności ubezpieczeniowej, aby odbiór ich był powszechny. Takie ujęcie omawianej zasady byłoby jednak tak ogólne, że zupełnie nie wyjaśniałoby jej treści, bowiem zarówno pojęcie, jak i treść zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej są znacznie bardziej złożone. Ochrona ubezpieczeniowa — realizowana poprzez stosunki ubezpieczenia łączące ubezpieczyciela z ubezpieczającymi — obejmuje różne elementy tych stosunków.

Według ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych<sup>6</sup>, na podstawie umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w razie zajścia przewidzianego w umowie zdarzenia losowego, wypłacić odpowiednie odszkodowanie lub świadczenie. Ubezpieczyciel świadcząc ochronę ubezpieczeniową na rzecz określonego podmiotu gwarantuje mu finansową kompensatę szkód wyrządzonych — w przypadku realizacji ryzyka — w przedmiocie ubezpieczenia. Można więc na tej podstawie powiedzieć, że ochrona ubezpieczeniowa obejmując zainteresowane podmioty, odnosi się do przedmiotów ubezpieczenia, a chroni przed materialnymi skutkami realizacji ryzyka. Powszechność ochrony ubezpieczeniowej może się zatem odnosić zarówno do objętych nią podmiotów, przedmiotów, jak i wreszcie ryzyk<sup>7</sup>. Trudno jednak byłoby wyobrazić sobie praktyczną realizację takiej pełnej, a zarazem „trojkiej” powszechności. Omawiana zasada nie postuluje jednak takiego systemu ubezpieczeniowego, w którym, z ochrony korzystałyby albo przynajmniej powinny korzystać wszystkie zainteresowane jednostki, w stosunku do wszystkich mogących wchodzić w rachubę przedmiotów i zagrażających tym przedmiotom ryzyk<sup>8</sup>.

W rozwoju współczesnych ubezpieczeń można dopatrywać się pewnych tendencji, które mają niewątpliwą związek z realizacją — przynajmniej częściową — zasady powszechności. Do tendencji takich należy zaliczyć m. in. rozszerzanie zakresu ryzyk obejmowanych przez tradycyjne, nieraz od dawna już stosowane ubezpieczenia. Trzeba tu na przykład wspomnieć o ubezpieczeniu budynków od ognia i innych zdarzeń lo-

<sup>6</sup> Art. 8 ustawy z dnia 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. nr 72, poz. 357). Por. także art. 805 k.c., ustawa z dnia 23 IV 1964 r. (Dz. U. nr 16, poz. 93).

<sup>7</sup> W. K. Rajcher, op. cit., s. 415.

<sup>8</sup> L. Pokorzyński, *Uwagi...*, op. cit., s. 16.

sowych; ubezpieczenie to obejmowało pierwotnie jedynie ryzyko pożaru. Z czasem odpowiedzialność ubezpieczyciela rozszerzono na szkody spowodowane przez wiele innych niebezpieczeństw, jak powódź, wszelkiego rodzaju wybuchy, przymusowe lądowanie lub upadek samolotu, huragan, lawiny, trzęsienie, zapadanie i usuwanie się ziemi itd.<sup>9</sup> Podobne rozszerzanie zakresu ryzyk można zauważyć również w ubezpieczeniach upraw roślinnych oraz w innych ubezpieczeniach gospodarczych, w których zwiększany jest zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody spowodowane przez różne zdarzenia losowe poprzednio nie objęte ubezpieczeniem<sup>10</sup>.

Stałe zwiększanie zakresu ryzyk objętych ochroną ubezpieczeniową prowadzi zapewne do doskonalenia i uaktualnienia tej ochrony, a zarazem coraz bardziej podnosi społeczne i gospodarcze znaczenie kompensowania szkód losowych przez system ubezpieczeniowy. Zwiększa się zarazem powszechność tej ochrony.

Dalsza tendencja w rozwoju ubezpieczeń, na którą należy zwrócić tu uwagę, wyraża się w tworzeniu nowych rodzajów ubezpieczeń, mających na celu objęcie ochroną ubezpieczeniową nowych rodzajów przedmiotów, wobec ich zagrożenia przez różne ryzyka poprzednio bądź nie dostrzeżone<sup>11</sup>, bądź dotychczas nawet w ogóle nie występujące<sup>12</sup>. Wprowadzenie nowych rodzajów ubezpieczeń i włączanie do nich nowych ryzyk trzeba uznać za proces nie tylko w pełni uzasadniony, ale nawet konieczny, ze względu na pojawienie się wielu poprzednio nie znanych zagrożeń, często w skutkach bardzo dotkliwych, a dotyczących zarówno życia i zdrowia ludzi, jak i dóbr materialnych. Inna już rzecz, że wspomniana tendencja wyraża się czasem — w państwach kapitalistycznych — w zainteresowaniu ubezpieczycieli w ubezpieczaniu także i takich ryzyk, które w zasadzie nie nadają się do ubezpieczenia<sup>13</sup>. Wprowadzane na tej podstawie ubezpieczenia są nieraz bardziej podobne do gry lub zakładu, popyt zaś na nie ze strony ubezpieczających nie jest bodaj wyrazem należycie pojmowanej przezorności<sup>14</sup>. Pomijając jednak oczywiste, komercyjne motywy, jakimi kierują się kapitalistyczne zakłady ubezpieczeniowe przy wprowadzaniu takich ubezpieczeń, trzeba przyznać, że działalność ta również prowadzi — choć w niewielkim stopniu — do wzrostu powszech-

<sup>9</sup> M. Domagała, B. Montalbetti, A. Zabierzewski, *Ubezpieczenia majątkowe i osobowe*, Warszawa 1961, s. 71.

<sup>10</sup> W. K. Rajcher, op. cit., s. 425.

<sup>11</sup> Por. np. A. W., *Ubezpieczenie od niepogody w czasie urlopu*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 4, s. 24 i n.

<sup>12</sup> Np. zagrożenia przez promieniowanie pierwiastków radioaktywnych.

<sup>13</sup> Z. Szymański, *W sprawie teorii socjalistycznego ubezpieczenia*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1965, nr 3, s. 10.

<sup>14</sup> L. Pokorzyński, W. Warkało, *Ubezpieczenia gospodarcze w kapitalizmie*, Warszawa 1961, s. 7.

ności ochrony ubezpieczeniowej, jednak w tym przypadku wzrostowi temu brak zapewne uzasadnienia społecznego i gospodarczego.

Wzrost zakresu ubezpieczanych ryzyk — zwłaszcza poprzez wprowadzanie nowych ubezpieczeń — prowadzi zwykle również i do wzrostu podmiotowej i przedmiotowej powszechności ochrony ubezpieczeniowej. Zresztą na ogół trudno byłoby ściśle określić, czy wzrost powszechności ochrony ubezpieczeniowej polega w danym przypadku na rozpowszechnieniu podmiotowym, czy też przedmiotowym, lub wreszcie na zwiększeniu zakresu ryzyk.

Z reguły wszelkie przedsięwzięcia mające na celu rozpowszechnienie ubezpieczeń dotyczą, chociaż może w różnym stopniu, wszystkich wspomnianych elementów stosunku ubezpieczenia. Przy wprowadzaniu nowych rodzajów ubezpieczeń zwiększa się z jednej strony zakres ubezpieczanych ryzyk, z drugiej zaś ochroną ubezpieczeniową zostaje objęta coraz większa liczba zainteresowanych podmiotów oraz przedmiotów zagrożonych przez te ryzyka. Ilościowo pojmowane rozpowszechnienie ochrony ubezpieczeniowej może być nawet mierzone przy zastosowaniu odpowiedniego wskaźnika, pozwalającego na badanie stopnia wykorzystania pola ubezpieczeniowego w danym rodzaju ubezpieczeń<sup>15</sup>. Wskaźnik ten nie obrazuje jednak w pełni realizacji zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej, lecz jedynie podmiotowe i przedmiotowe rozpowszechnienie ubezpieczeń aktualnie stosowanych.

Radziecki autor W. K. Rajcher, który stosunkowo wiele uwagi poświęcił zasadzie powszechności, nie traktował jej jednak od strony statystyczno-ekonomicznej, ale z prawnego punktu widzenia<sup>16</sup>. Tym samym interesował się nie tyle zagadnieniem faktycznego rozpowszechnienia ubezpieczeń, ale przede wszystkim prawnymi granicami ochrony ubezpieczeniowej. Z prawnego zaś punktu widzenia zasada ta może być rozumiana jako postulat, aby organizacja i funkcjonowanie ubezpieczeń zabezpieczały każdej subiektywnie lub obiektywnie zainteresowanej w ubezpieczeniu jednostce możliwość korzystania z tego urządzenia w miarę potrzeb, a więc w odniesieniu do interesujących ją przedmiotów i realnie zagrażających tym przedmiotom ryzyk<sup>17</sup>.

Realizacja tak pojmowanej zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej polega na tworzeniu warunków prawnych, które byłyby odpowiednie po temu, aby ochrona ubezpieczeniowa stała się powszechna. Badanie zaś stopnia tej realizacji polegałoby nie na mierzeniu wykorzy-

<sup>15</sup> Wskaźnik ten oblicza się jako stosunek liczby obiektów lub osób faktycznie ubezpieczonych do liczby wszystkich obiektów lub osób, które mogą albo powinny być objęte ochroną ubezpieczeniową (por. A. Banasiński, *Planowanie ubezpieczeń państwowych*, Warszawa 1955, s. 93).

<sup>16</sup> W. K. Rajcher, op. cit., s. 415.

<sup>17</sup> L. Pokorzyński, *Uwagi ...*, op. cit., s. 17.

stania pola ubezpieczeniowego<sup>1</sup>, ale na rozpatrywaniu tego, czy stosowany system ubezpieczeniowy daje różnym podmiotom możliwość wszechstronnego zaspokojenia potrzeby ubezpieczenia się od materialnych skutków zdarzeń losowych. Treść zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej może więc wykraczać poza aktualnie stosowane ubezpieczenia, natomiast nie obejmuje faktycznego wykorzystania przez podmioty wspomnianych możliwości stwarzanych przez system ubezpieczeniowy.

Jak już jednak na wstępie wspomniano, omawiana zasada nie jest uważana za bezwzględnie obowiązującą regułę. Potrzeba jej realizacji wynika nie tylko z jej treści, ale raczej z aktualnych przesłanek, które wskazują na taką potrzebę. Przesłanek zaś takich można dopatrzeć się już w samej istocie ubezpieczeń, w mechanizmie ich funkcjonowania.

3. Potrzeba stosowania ubezpieczeń wynika z konieczności kompensowania różnych szkód spowodowanych w wyniku zdarzeń losowych, przy czym podstaw genety ubezpieczeń gospodarczych, a zarazem źródła powszechnie odczuwanej potrzeby ubezpieczania się od materialnych skutków tych zdarzeń należy dopatrywać się w trudnościach, na jakie natrafia jednostka przy indywidualnym wyrównaniu szkód. Trudności te wynikają z bardzo poważnych nieraz rozmiarów szkód losowych i braku możliwości indywidualnego zgromadzenia na te cele odpowiednich środków, zwłaszcza wobec tego, że jednostkowe przewidywanie zarówno samej szkody, jak i jej rozmiarów nie jest możliwe. Jednostkowy właściciel dobra dotkniętego szkodą musi sam ponieść jej ciężar, bądź jednorazowo, bądź w najlepszym razie rozkładając go w czasie<sup>18</sup>. Ubezpieczenie natomiast pozwala na uspołecznienie szkody jednostkowej, na przerzucenie ciężaru jej pokrycia z poszkodowanej jednostki na całą grupę podmiotów<sup>19</sup>.

Napisano kiedyś, że ubezpieczenie polega na uczestniczeniu wielu w przeciwnościach losu, które dotknęły kilku nieszczęśliwców<sup>20</sup>. Takie lapidarne określenie istoty ubezpieczeń wskazuje trafnie na leżący u ich podstaw podział niebezpieczeństwa, konkretnie zaś na repartycję materialnych skutków zdarzeń losowych pomiędzy określoną grupę jednostek, którym zdarzenia te zagrażają. Z samej już więc istoty ubezpieczenia wynika konieczność grupowania się podmiotów zagrożonych przez

<sup>18</sup> Jeżeli np. uda mu się uzyskać kredyt na pokrycie odniesionej szkody (por. W. Warkało, *Prawo i ryzyko*, Warszawa 1949, s. 14).

<sup>19</sup> Z. Szymański, *Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków*, Warszawa 1960, s. 18.

<sup>20</sup> V. Dover *British Marine Underwriting Practice*, Review z 19 1 1954 r., wg M. Hugeta, *Ubezpieczenia przewozów morskich*, Gdynia 1960, s. 74. Podobnie zresztą według innego autora istota ubezpieczeń polega na odciążeniu poszczególnych jednostek kosztem obciążenia wielu jednostek (J. Łazowski, *Wstęp do nauki o ubezpieczeniach*, Warszawa 1948, s. 15 i n.).

podobny rodzaj ryzyka w zbiorowość określaną jako wspólnota niebezpieczeństwa. Konieczność ta jest zresztą uwzględniana nawet w bardzo wielu definicjach ubezpieczeń formułowanych przez różnych autorów<sup>21</sup>. Przy czym autorzy ci, spierając się nieraz o różne elementy definicji ubezpieczeń<sup>22</sup>, w tym punkcie, jako oczywistym, są na ogół zgodni. Tylko dzięki wspomnianej zbiorowości, na której opierają się ubezpieczenia, możliwa jest „atomizacja” czy „puiweryzacja”<sup>23</sup> szkód, poprzez ich rozłożenie na wszystkich członków zbiorowości. Daje to możliwość gospodarczego zrównoważenia szkód, które nie muszą być wyrównywane przez wieloletnią, wytężoną pracę poszkodowanej jednostki, ale są natychmiast kompensowane przez zakład ubezpieczeń<sup>24</sup>.

Dla funkcjonowania ubezpieczeń istnienie wspólnoty niebezpieczeństwa jest więc niezbędne. Nasuwa się jednak w związku z tym potrzeba określenia liczebności takiej wspólnoty, a także rozstrzygnięcia jej pełności, tzn. tego, czy wspólnota niebezpieczeństwa powinna obejmować wszystkie podmioty o odpowiednich kwalifikacjach, a więc zagrożone przez podobne ryzyka, a także mogące wnieść stosowny udział do gromadzonego przez wspólnotę funduszu, czy też wystarczy, aby przystąpiły do niej tylko niektóre z tych podmiotów.

Oczywiście, trudno byłoby określić liczebność wspólnoty niebezpieczeństwa tak, aby określenie to było zarówno ścisłe, jak i uniwersalne. Wiadomo jednak, że z ubezpieczeniowego punktu widzenia wspólnota taka nie może polegać na tym, że jeden podmiot przejmuje ryzyko, które ciąży na innym podmiocie. W obecnych warunkach taki indywidualny ubezpieczyciel nie może już być w ogóle uznany za ubezpieczyciela. Jak bowiem pisał jeden z autorów<sup>25</sup>, ryzyko, które przenoszone jest z masy majątkowej jednej osoby na masę majątkową drugiej jednostki, nie jest ryzykiem pokrytym z ubezpieczeniowego punktu widzenia, jest to jedynie zastąpienie danego ryzyka przez ryzyko wypłacalności kontrahenta, w przypadku gdy dojdzie do zdarzenia losowego. O pokryciu ryzyka można mówić dopiero wówczas, gdy zostanie ono uplasowane w odpowiednio dużej masie podobnych ryzyk i znajdzie gwarancję pokrycia

<sup>21</sup> Por. np. J. Łazowski, op. cit., s. 10; Möller, *Współczesne teorie o pojęciach ubezpieczenia i umowy ubezpieczenia*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1962, nr 6, s. 4 i n.; D. Csabay, *Definicja ubezpieczenia*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1964, nr. 2, s. 3.

<sup>22</sup> Jak pisał L. Pokorzyński (recenzja pracy W. Goronowskiego, op. cit., s. 323), wielu już autorów przedstawiało wyniki prób zbudowania definicji ubezpieczenia, ale chyba żadna z nich nie przyniosła rezultatu, który by znalazł powszechne uznanie.

<sup>23</sup> W. Warkało, op. cit., s. 14.

<sup>24</sup> Por. J. Łazowski, op. cit., s. 13, a także K. Secomski, *Ekonomika ubezpieczeń*, Warszawa 1947, s. 28.

<sup>25</sup> M. Huget, op. cit., s. 67.

w funduszu zdolnym do stałego dopełniania ubytków spowodowanych przez wypłatę należnych odszkodowań. Pokrycie ryzyka jest więc możliwe tylko w przypadku zgrupowania odpowiednio liczebnej wspólnoty niebezpieczeństwa.

Rozłożenie ciężaru szkody na wszystkich członków wspólnoty ma tym samym na celu nie tylko uniknięcie nadmiernego obciążenia tego z jej członków, który poniósł szkodę. Chodzi tu również o zapewnienie odpowiednich warunków, które umożliwiałyby dość ścisłą ocenę ciężaru związanego z zagrożeniem przez ryzyko, zredukowanie go na tej podstawie do stosunkowo niewysokiej składki płatnej z góry, a więc przed jego ewentualną realizacją<sup>26</sup>.

Jak już wspomniano, jednostce nie tylko trudno jest skompensować szkody losowe, ale przede wszystkim nie może ich ona indywidualnie przewidywać. Natomiast wiadomo, że w dużej masie przedmiotów narażonych na określone ryzyko stosunek wypadków jego realizacji do całej zagrożonej nim masy wykazuje pewną prawidłowość, z tym jednak, że w celu praktycznego wykorzystania tej prawidłowości grupowana masa przedmiotów — a co za tym idzie i podmiotów — musi być odpowiednio liczna<sup>27</sup>.

Łączenie zagrożonych przedmiotów w odpowiednio duże zespoły pozwala na zastąpienie niepewności szkody przez wymiennie określoną pewność jej zajścia<sup>28</sup>. Pozostaje jedynie niepewność ograniczona do możliwych odchyłeń od przewidywanej, przeciętnej szkodowości; niepewność tym mniejsza, im większa jest wspólnota niebezpieczeństwa. Przy niewielkiej liczbie przedmiotów i podmiotów objętych przez ubezpieczenia częstości zdarzeń losowych i rozmiary ich skutków mogłyby ulegać znacznym wahaniom. W rezultacie prowadziłyby to bądź do konieczności zwiększania ciężaru przypadającego na każdy z podmiotów, bądź wręcz do niemożności faktycznego pokrycia ryzyka<sup>29</sup>. Ilość objętych ubezpieczeniem szkód decyduje bowiem nie tylko o wysokości środków finansowych, które powinny być zgromadzone, ale również o prawidłowości ich ustalania<sup>30</sup>.

Można ogólnie powiedzieć, że im większa jest liczba ubezpieczonych

<sup>26</sup> Z. Szymański, op. cit., s. 18.

<sup>27</sup> Jak pisał J. Łazowski (op. cit., s. 13), ubezpieczenia powinny grupować wiele jednostek, którym zagrażają zdarzenia losowe, w przeciwnym razie stają się one grą, gdyż prawidłowość tych zdarzeń występuje tylko w masie.

<sup>28</sup> Z. Szymański, *Ryzyko w teorii ubezpieczeń*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1961, nr 8, s. 9.

<sup>29</sup> J. Łazowski, *Wstęp do nauki o ubezpieczeniach*, op. cit., s. 15. Według M. Hugeta (op. cit., s. 67), tylko wielkie instytucje ubezpieczeniowe, wielkie portfele polisowe i wielkie doświadczenie pozwalają przewidywać szkody losowe z wysoką precyzją i dokładnością.

<sup>30</sup> S. Dmochowski, *Finanse ubezpieczeń*, Finanse 1954, nr 6, s. 54.



przedmiotów, im większa liczba podmiotów zgrupowanych we wspólnocie niebezpieczeństwa, tym większa jest też pewność, że wysokość środków finansowych zgromadzonych na pokrycie szkód losowych będzie odpowiadać rozmiarom tych szkód. Zarazem zaś, że związany z tym ciężar będzie odpowiednio rozłożony pomiędzy wszystkich członków zbiorowości.

Z rozpatrywanych techniczno-ubezpieczeniowych względów wynika więc, że im powszechniejsza jest ochrona ubezpieczeniowa, tym pełniej i skuteczniej mogą być wykorzystywane właściwości ubezpieczeń, tym większa pewność, że ubezpieczone ryzyka będą w pełni wyrównywane i pokryte. Ten ogólny wniosek dotyczy jednak przede wszystkim liczebności wspólnoty niebezpieczeństwa, natomiast odpowiedzi na pytanie dotyczące pełności tej wspólnoty, tzn. ewentualnej potrzeby zgrupowania w niej wszystkich zagrożonych podmiotów, trzeba doszukiwać się w innych, szczególnie zaś społecznych i gospodarczych przesłankach uzasadniających powszechność ochrony ubezpieczeniowej. Przesłanki takie wynikają niejako z ogólnych walorów tej ochrony.

4. Jak wiadomo, ochrona ubezpieczeniowa nie tylko pomaga w odtworzeniu sił wytwórczych niszczonej przez zdarzenia losowe<sup>31</sup>, ale w ogóle przyczynia się do zapobiegania niekorzystnym — ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia — sytuacjom, które związane są z materialnymi następstwami zdarzeń losowych<sup>32</sup>. Z uwagi na te same społeczne i gospodarcze względy nie jest więc sprawą obojętną, czy określone podmioty i przedmioty będą korzystały z dobrodziejstwa ochrony ubezpieczeniowej, czy też pozostaną poza ubezpieczeniem. Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia wówczas, gdy rozpatrywany jest zakres ochrony ubezpieczeniowej własności uspołecznionej.

Na temat celowości i potrzeby ubezpieczenia tej własności w państwie socjalistycznym pisano już w literaturze przedmiotu bardzo wiele. O ile w sprawie objęcia ochroną ubezpieczeniową mienia spółdzielczego nie wysuwano wątpliwości, to w dyskusji na temat objęcia tą ochroną własności państwowej nie osiągnięto dotychczas zgodności poglądów. Niektórzy autorzy<sup>33</sup> wysuwają przy tym argumenty, które — ich zdaniem — w pełni uzasadniają szeroki zakres powszechności ochrony ubezpieczeniowej mienia państwowego, wskazując zarazem na różne korzyści

<sup>31</sup> W. K. Rajcher, op. cit., s. 312.

<sup>32</sup> L. Pokorzyński, *Ekonomiczne przesłanki ubezpieczeń w socjalizmie*, Zeszyty Naukowe WiSE, nr 2, Poznań, 1956, s. 38 i n.

<sup>33</sup> Por. m. in. W. K. Rajcher, op. cit., s. 308 i n.; L. Pokorzyński, *Ekonomiczne przesłanki* op. cit., s. 40 i n.; W. Warkało, *Ubezpieczenia majątkowe własności państwowej czy system dotacji z budżetu państwa*, *Finanse* 1956, nr 5, s. 64 i n.; S. Dmochowski, *Ubezpieczenie ...*, op. cit., s. 125 i n.

związane z tą powszechnością. Według tych autorów, ubezpieczenie mienia uspołecznionego w państwie socjalistycznym nie tylko nie jest sprzeczne z charakterem gospodarki socjalistycznej, ale nawet zwalczanie szkodowości losowej — w trybie prewencji i kompensacji ubezpieczeniowej — jest jednym z elementów tej gospodarki<sup>34</sup>. Inni natomiast autorzy<sup>35</sup>, zajmujący odmienne stanowisko, uzasadniają znów zbyt dużą szkodliwość stosowania w socjalizmie ochrony ubezpieczeniowej w stosunku do mienia państwowego, proponując zarazem, aby szkody losowe wyrządzone w tym mieniu były indemnizowane z pozaubezpieczeniowych, scentralizowanych źródeł finansowych.

Nie wdając się na tym miejscu w tę dyskusję, należy jednak zwrócić uwagę na to, że faktyczny zakres ubezpieczenia mienia państwowego kształtuje się często niezależnie od tego, który z przedstawionych poglądów aktualnie góruje w literaturze przedmiotu. W rezultacie zaś realizacja zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej w stosunku do mienia państwowego jest w państwach socjalistycznych różna w przestrzeni i czasie. Mogą o tym świadczyć krańcowo różne praktyczne rozwiązania tego zagadnienia w niektórych państwach socjalistycznych<sup>36</sup>, a także zasadnicze zmiany w podmiotowym i przedmiotowym zakresie ochrony ubezpieczeniowej mienia państwowego, które zachodziły i nadal zachodzą np. w Związku Radzieckim<sup>37</sup> oraz w Polsce Ludowej<sup>38</sup>.

Ochrona ubezpieczeniowa w państwie socjalistycznym odnosi się jednak również do własności indywidualnej i osobistej obywateli, a także obejmuje ich życie, zdrowie i zdolność do pracy. Jedną z wymienionych w literaturze ekonomicznych przesłanek ubezpieczeń w socjalizmie, za którą uznano socjalistyczną zasadę wynagradzania „każdemu według jego pracy”<sup>39</sup>, uzasadnia — przez nikogo zresztą bodaj nie kwestionowaną — celowość i potrzebę ubezpieczenia wspomnianych wyżej wartości majątkowych i dóbr osobistych ludności.

Nie jest z pewnością sprawą obojętną, czy ubezpieczenie obejmuje te wartości i dobra, czy też pozostają one poza zasięgiem ochrony ubezpieczeniowej. Gdy w wyniku zdarzenia losowego poszkodowany traci osiągnięty dzięki swej pracy stopień zamożności, gdy osierocona rodzina po-

<sup>34</sup> *Ubezpieczenia majątkowe*, pod red. W. Warkała, op. cit., s. 78.

<sup>35</sup> Np. H. Bader, *Ein Beitrag zur Theorie der Versicherung*, Deutsche Finanzwirtschaft 1955, nr 17 i 18, wg S. Dmochowskiego, *Ubezpieczenie...*, op. cit., s. 53 i n.

<sup>36</sup> S. Dmochowski, *Ubezpieczenie...*, op. cit., s. 53 i n., s. 16 i n.

<sup>37</sup> For. W. K. Rajcher, op. cit., s. 308; F. W. Końszyn, *Państwowe ubezpieczenia w ZSRR* s. 109 i n.

<sup>38</sup> *Ubezpieczenia majątkowe*, pod red. W. Warkała, op. cit., s. 91 i n.; S. Dmochowski, *Ubezpieczenie...*, op. cit., s. 7 i n.

<sup>39</sup> W. K. Rajcher, op. cit., s. 308. Na temat tej przesłanki pisał również L. Pokorzyński. *Ekonomiczne przesłanki...*, op. cit., s. 54 i n.

zostaje bez środków do życia, czy wreszcie gdy zostaje zrujnowany i pozbawiony zdolności produkcyjnych gospodarczo pożyteczny, indywidualny warsztat albo gospodarstwo rolne, to we wszystkich tych przypadkach potrzeba indemnizacji takich szkód przestaje być prywatną sprawą poszkodowanego, staje się natomiast bardziej ogólnym problemem społecznym i ekonomicznym. Jednak bezpłatne wyrównywanie przez państwo szkód losowych wyrządzanych w przedmiotach stanowiących własność osobistą, stanowiłoby dodatkowy podział produktu społecznego pomiędzy obywateli, który byłby sprzeczny z socjalistycznymi zasadami podziału tego produktu<sup>40</sup>. Jeszcze mniej byłaby bodaj uzasadniona taka bezpłatna indemnizacja szkód losowych wyrządzonych w mieniu będącym własnością indywidualną. Ochrona ubezpieczeniowa zapewnia natomiast skuteczną kompensatę wszystkich tych szkód, a przy tym jej działanie jest zgodne z wspomnianą, socjalistyczną zasadą wynagradzania za pracę.

Można jednak dopatrzeć się pewnej sprzeczności pomiędzy indywidualnym charakterem podejmowanej przez zagrożoną osobę decyzji co do ewentualnego przystąpienia do ubezpieczenia, a bardziej ogólnym znaczeniem ujemnych skutków decyzji negatywnej, zwłaszcza gdy taką decyzję podejmie wiele jednostek. Z tego też względu, we wszystkich przypadkach, w których społeczne i gospodarcze znaczenie powszechności ochrony ubezpieczeniowej jest szczególnie wyraźne, gdy więc nie chodzi już tylko o liczebność wspólnoty niebezpieczeństwa, ale i o to, aby nikt poza nią nie pozostał, otóż w tych przypadkach konieczne jest uniezależnienie realizacji tej powszechności od indywidualnej przezorności podmiotów zagrożonych przez ryzyko. Przezorność ta bowiem może okazać się niewystarczająca, a skutki nie skompensowanych szkód losowych mogą być odczuwane nie tylko przez poszkodowanych, ale również przez całe społeczeństwo lub określone osoby „trzecie”. Państwo wprowadza wówczas tę powszechność *ipso iure*, ustanawiając obowiązek ubezpieczenia.

Ubezpieczenia obowiązkowe, o treści w pełni zreglamentowanej w odpowiednich aktach normatywnych<sup>41</sup>, są zawsze ubezpieczeniami powszechnymi, obejmującymi wszystkie podmioty o stosownych — przewidzianych w przepisach — kwalifikacjach. W państwach socjalistycznych system ubezpieczeń obowiązkowych ma stosunkowo szeroki zakres<sup>42</sup>. Jak pisał na ten temat jeden z autorów<sup>43</sup>, ubezpieczenia obo-

<sup>40</sup> R. K. Rajcher, *op. cit.*, s. 309.

<sup>41</sup> W. Górski, *Problematyka prawna stosunku ubezpieczenia w Polsce*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1962, nr 6, s. 10.

<sup>42</sup> E. Montalbetti, *Organizacja i technika ubezpieczeń państwowych*, Warszawa 1953, s. 104 i n.

<sup>43</sup> M. Domagała, *Rozwój ubezpieczeń państwowych w Polsce Ludowej*, w: *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, Warszawa 1958, s. 152. Podobny pogląd uzasadnia również F. W. Końszyn, *op. cit.*, s. 131.

wiązkowe są najbardziej skuteczną metodą zapewnienia powszechnej ochrony ubezpieczeniowej tych wszystkich podmiotów i przedmiotów, które w danym okresie potrzebują takiej ochrony w rozmiarach określonych przez interes ogólnospołeczny.

W ubezpieczeniach obowiązkowych stosowanych w polskim systemie ubezpieczeniowym można również dopatrzeć się wielu takich ogólnych racji, uzasadniających wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia. Utrzymanie stałej zdolności produkcyjnej gospodarstw rolnych, które mogłyby być materialnie zrujnowane w przypadku zdarzenia losowego, stanowi zasadniczy cel całego zespołu ubezpieczeń obowiązkowych dotyczących gospodarki rolnej<sup>44</sup>. Ubezpieczenia budynków od ognia i innych zdarzeń losowych można znów uzasadniać m. in. potrzebą zapewnienia odpowiednich środków na restytucję ubytków w zasobach mieszkaniowych, ubytków spowodowanych przez niszczycielskie działanie tych zdarzeń.

Nieco inny charakter i, co za tym idzie, inne zadania mają obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne, szczególnie zaś ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z ruchu pojazdów mechanicznych (tzw. AOC). Poprzednio wymienione obowiązkowe ubezpieczenie budynków i ubezpieczenia „rolnicze” zabezpieczają przede wszystkim interesy ubezpieczających podmiotów, natomiast dominującym motywem obowiązkowego ubezpieczenia AOC jest nie tyle ochrona sytuacji majątkowej posiadaczy pojazdów mechanicznych, ale raczej zabezpieczenie pokrycia roszczeń przysługujących osobom poszkodowanym<sup>45</sup>. Można nawet powiedzieć, że obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne są nie tylko „gwarantem” skuteczności kompensacji w ramach odpowiedzialności cywilnej ciężącej na posiadaczach pojazdów mechanicznych (ubezpieczenie AOC), ale również zapewniają ochronę ubezpieczeniową poszkodowanym osobom w tych wszystkich przypadkach, w których odpowiedzialność cywilna posiadaczy tych pojazdów nie występuje (obowiązkowe ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków z ruchu pojazdów mechanicznych). Ten zasadniczy motyw obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, za jaki należy więc uznać ochronę interesów osób mogących odnieść szkody na skutek ruchu pojazdów mechanicznych, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że obowiązek ubezpieczenia nie został tu wprowadzony „wychowawczo”, na pewien przejściowy okres. Jak długo bowiem ruch po-

<sup>44</sup> Zwracało na to uwagę wielu autorów. Por. m. in. F. W. Końszyn, op. cit., s. 121 i n.; W. Warkało, op. cit., s. 72; L. Kołodziejczak, *Ustawowy czy fakultatywny obowiązek w ubezpieczeniu zwierząt*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 3, s. 17; E. Montalbetti, *O nowe formy ubezpieczeń*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 4 s. 1.

<sup>45</sup> W. Górski, *Obowiązkowe ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej z ruchu pojazdów mechanicznych*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1961, nr 12, s. 2.

jazdów mechanicznych będzie stanowił istotne zagrożenie dla życia, zdrowia i mienia osób trzecich, tak długo w pełni powszechna ochrona ubezpieczeniowa będzie z pewnością koniecznym zabezpieczeniem realności ewentualnych roszczeń tych osób<sup>46</sup>.

W pozostałych zaś ubezpieczeniach obowiązkowych, mających przyzwyczaić określone podmioty do odczuwania potrzeby ubezpieczenia, ustawy przymus, na którym opiera się ich powszechność, ma być może charakter czasowy<sup>47</sup>. Bez względu jednak na charakter i perspektywy poszczególnych, aktualnie stosowanych ubezpieczeń obowiązkowych, ich wspólną podstawową cechą jest pełna powszechność ochrony ubezpieczeniowej, obejmującej wszystkie podmioty, na które nałożono obowiązek ubezpieczenia. Jest to zresztą również cecha ubezpieczeń umowno-obligatoryjnych, obejmujących te podmioty gospodarki społecznej, które mają obowiązek przystąpić — w drodze umowy — do określonych ubezpieczeń.

Przy analizowaniu realizacji zasady powszechność trzeba brać więc pod uwagę zakres stosowanych ubezpieczeń obowiązkowych i umowno-obligatoryjnych, skoro mają one dla tej realizacji tak duże znaczenie. Należy jednak zwrócić uwagę i na to, że nie będzie to jeszcze pełny obraz rozpowszechnienia ochrony ubezpieczeniowej, zwłaszcza wówczas, gdy przy znacznej nawet rozbudowie ubezpieczeń obowiązkowych, pole ubezpieczeniowe w ubezpieczeniach dobrowolnych będzie wykorzystywane w zbyt małym stopniu.

5. Przy uzasadnianiu potrzeby realizowania zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej nie można pomijać nader istotnych finansowych konsekwencji wynikających z rozpowszechnienia ubezpieczeń gospodarczych. Jak wiadomo, ubezpieczenia spełniają różne zadania finansowe, przy czym niektóre z nich są po prostu oczywistym finansowym rezultatem działalności ubezpieczeniowej, polegającej — z tego punktu widzenia — na gromadzeniu i rozdziale funduszu ubezpieczeniowego. Można byłoby ogólnie powiedzieć, że finansowe funkcje stawiane przed ubezpieczeniami, a określające zarazem ich rolę w systemie finansowym państwa socjalistycznego, będą przynosić tym bardziej widoczne efekty, im bardziej będzie rozpowszechniona ochrona ubezpieczeniowa. Z powszechności ubezpieczeń wynika bowiem liczba podmiotów objętych redystrybucją ubezpieczeniową, z powszechnością związana jest również wielkość kumulowanych w funduszu ubezpieczeniowym środków.

<sup>46</sup> C. Mikołajczak, *W sprawie obowiązkowego ubezpieczenia w komunikacji*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 5, s. 11 i n., a także M. Domagała, *Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1961, nr 12, s. 7.

<sup>47</sup> Por. W. Góra-Baranowski, *Ustawowy czy fakultatywny obowiązek w ubezpieczeniu zwierząt*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 3, s. 14.

Ten oczywisty związek pomiędzy powszechnością ubezpieczeń a spełnianą przez nie funkcją redystrybucyjną oraz akumulacyjną nie może budzić wątpliwości i nie wymaga uzasadniania. Należy natomiast zwrócić uwagę na lokacyjną funkcję ubezpieczeń, na tę funkcję, która nie zawsze jest jeszcze doceniana, a nawet bywa w literaturze przedmiotu pomijana<sup>48</sup>. Nie zatrzymując się nad zagadnieniem kwestionowanego przez niektórych autorów:<sup>49</sup> — co do wysokości, a nawet w ogóle celowości — rezerwowego funduszu zakładu ubezpieczeń, trzeba jednak zauważyć, że lokowanie tego funduszu w budżecie państwa nic wyczerpuje treści i znaczenia lokacyjnej funkcji ubezpieczeń.

W ostatnim czasie wielokrotnie podnoszono potrzebę rozwoju niektórych rodzajów ubezpieczeń, zwłaszcza zaś jednostkowych, długoterminowych ubezpieczeń na życie, m. in. ze względu na ich szczególne znaczenie w realizacji wspomnianej funkcji lokacyjnej<sup>50</sup>. Długoterminowe ubezpieczenia stanowią przyrzeczenie wypłacenia świadczeń w terminie stosunkowo odległym, w zamian za bieżącą opłatę składek<sup>51</sup>. W związku z tym, okładki w tych ubezpieczeniach tylko w pewnej części (tzw. ryzyko — składka) zużywane są na wypłatę bieżących świadczeń ubezpieczeniowych. Znacznie większa część składek (tzw. składka oszczędnościowa) przeznaczona jest na tworzenie rezerw techniczno-ubezpieczeniowych, będących źródłem wypłaty przyszłych świadczeń<sup>52</sup>.

Szczególny charakter i struktura składek w tych ubezpieczeniach pozwalają na utrzymanie ich niezmiennej wysokości w całym okresie ubezpieczenia, pomimo stałego wzrostu ryzyka, nadają zarazem omawianym ubezpieczeniom cechę celowego oszczędzania przez ubezpieczające się osoby. Wspomniane zaś rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe, kumulujące te oszczędności, są funduszem, którym zakład ubezpieczeniowy może dysponować przez długi okres czasu, lokując go w różnych przedsięwzięciach gospodarczych. W państwach kapitalistycznych, lokaty rezerw ubezpieczeniowych stanowią przede wszystkim źródło poważnych zysków, jakie z tego tytułu czerpią te zakłady, które prowadzą ubezpie-

<sup>48</sup> A. Banasiński, *Zielone światło do ubezpieczeń na życie*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1961, nr 3, s. 3.

<sup>49</sup> Por. M. Weralski, *Podatkowe elementy ubezpieczeń gospodarczych w Polsce*, *Finanse* 1962, nr 8, s. 5 i n., a także J. Szpunar, *Podatkowe elementy w ubezpieczeniach*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1967, nr 7, s. 195 i n.

<sup>50</sup> Np. A. Banasiński, op. cit., J. Dusza, *Ubezpieczenia w systemie finansowym naszej gospodarki*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1967, nr 7/8, oraz wielu innych autorów. Zagadnienie to podnoszone jest i w Związku Radzieckim. Por. G. Mariachin, *Pieriaspriedielenije sriedstw nasielenija czeriez finansowuju systemu*, *Finansy SSSR* 1960, nr 2 s. 34.

<sup>51</sup> E. Geppert, *Sprawa rozwoju jednostkowych ubezpieczeń na życie*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1957, nr 3, s. 20.

<sup>52</sup> J. Dusza, op. cit., s. 13.

czenia długoterminowe<sup>53</sup>, natomiast w socjalizmie fundusze te lokowane są w całości w budżecie państwa<sup>54</sup> i przez wiele lat mogą być wykorzystywane dla rozwoju gospodarki narodowej. Ubezpieczenia te są więc — obok kas oszczędności — ważnym urządzeniem finansowym, które, gromadząc nadwyżki finansowe ludności, wpływa na zmniejszenie funduszu jej spożycia na rzecz ogólnonarodowego funduszu inwestycyjnego<sup>55</sup>. Zwraca się przy tym uwagę na to, że ubezpieczenia te przewyższają kwoty gromadzone w kasach oszczędności, tak pod względem stabilizacji, jak i regularności wpływów<sup>56</sup>. Oszczędności, gromadzone na ogół nieregularnie, mogą być uruchamiane przez oszczędzających w każdej chwili albo po krótkim terminie wypowiedzenia, podczas gdy ubezpieczający, których oszczędzanie jest niejako ekonomicznie „wymuszane”<sup>57</sup>, korzystają ze swych oszczędności z reguły dopiero po wielu latach ich gromadzenia.

Przedstawione wyżej walory długoterminowych, dobrowolnych ubezpieczeń jednostkowych, uzupełnione przez ich liczne funkcje pozafinansowe, w pełni uzasadniają podejmowanie różnych zabiegów zmierzających do lepszego wykorzystania pola tych ubezpieczeń<sup>58</sup>, a więc i do realizacji zasady powszechności ochrony, jaką ubezpieczenia te świadczą.

6. Można byłoby przytoczyć jeszcze wiele innych argumentów, wskazujących na różne korzyści wpływające z funkcjonowania ubezpieczeń gospodarczych, a więc i z ich rozpowszechnienia. Już jednak nawet na podstawie przedstawionych tu przesłanek, ogólne — przytoczone na wstępie — określenie zasady powszechności ochrony ubezpieczeniowej należy uzupełnić wnioskiem dotyczącym potrzeby pełnego wykorzystania pola ubezpieczeniowego w tych wszystkich ubezpieczeniach, w których nie jest ono jeszcze wykorzystane.

Ochrona ubezpieczeniowa jest szczególną usługą o dużym znaczeniu społecznym i gospodarczym, a także indywidualnym. Jest to zarazem

<sup>53</sup> L. Pokorzyński, W. Warkało, *Ubezpieczenia gospodarcze w kapitalizmie*, op. cit., s. 119 i n.

<sup>54</sup> Są to lokaty oprocentowane.

<sup>55</sup> S. Dmochowski, *Dobrowolne ubezpieczenie rent*, *Finanse* 1961, nr 6, s. 43, a także J. Dusza, op. cit., s. 13. Według tego autora, stan tych rezerw w końcu 1966 r. wynosił 3398 mln zł.

<sup>56</sup> Por. E. Montalbetti, *Oszczędność i ubezpieczenie*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1961, nr 3, s. 2; B. Warman, *Ubezpieczenia na życie w Polsce Ludowej*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1963, nr 3, s. 3 i n.

<sup>57</sup> L. Pokorzyński, W. Warkało, *Ubezpieczenia gospodarcze w kapitalizmie*, op. cit., s. 120.

<sup>58</sup> Zwracano już jednak uwagę na to, że wykorzystanie tego pola w Polsce jest szczególnie trudne, z wielu, m. in. psychologicznych względów. S. Strzelecki, *W sprawie propagandy i reklamy ubezpieczeń państwowych*, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 1957, nr 4, s. 15, a także E. Montalbetti, *Oszczędność i ubezpieczenia*, op. cit., s. 2.

usługa o nieograniczonej w zasadzie podaży<sup>59</sup>. W związku z tym w pełni uzasadnione są wszelkie zabiegi zmierzające do takiego pobudzenia potrzeby ochrony ubezpieczeniowej, aby jej odbiór był coraz bardziej powszechny.

Sprawa wykorzystania pola ubezpieczeniowego związana jest z wieloma różnorodnymi czynnikami, od których zależy poziom popytu na ochronę ubezpieczeniową. Omawianie ich znaczenia jednak przekroczyłoby ramy podjętego tematu. Należy jedynie wspomnieć o tym, że wysokość składki, a więc „ceny” ochrony ubezpieczeniowej odgrywa wśród tych czynników poważną rolę<sup>60</sup>. Szczególnie zaś wszelkie przejawy fiskalizmu w polityce taryfowej zakładu ubezpieczeń z reguły stanowią poważną przeszkodę w rozpowszechnieniu ochrony ubezpieczeniowej<sup>61</sup>. Gdy opinia publiczna dopatruje się w składkach ubezpieczeniowych elementów podatkowych, jeżeli niektóre grupy ubezpieczonych, objętych ubezpieczeniami obowiązkowymi, uważają je za dodatkową daninę<sup>62</sup>, to wówczas wysiłki zmierzające do wykorzystania pola ubezpieczeniowego nie będą zapewne przynosiły pełnych efektów.

Omówione przesłanki uzasadniają jednak nie tylko rozpowszechnianie ochrony ubezpieczeniowej w ramach aktualnie stosowanych ubezpieczeń. Zgodnie z zasadą powszechnej ochrony ubezpieczeniowej, ubezpieczyciel powinien przejawiać stałą inwencję w wprowadzaniu nowych rodzajów ubezpieczeń i uzupełnianiu dotychczasowych. Zasadę tę bowiem może realizować tylko taki system ubezpieczeń, który umożliwia pełne zaspokojenie obiektywnie i subiektywnie odczuwanych potrzeb w zakresie ochrony ubezpieczeniowej, określanych więc zarówno przez ogólne względy społeczno-gospodarcze, jak i po prostu przez ludzką przezorność.

## UNIVERSAL, INSURANCE PROTECTION

### Summ ary

Among fundamental principles of economic insurances in socialistic countries is the principle of universal insurance protection. In literature on this subject, however, this principle is treated not so much from the statistic-economic point of view, as primarily in the aspect of legal questions concerning the limitations of insurance protection. Yet, backed by various premises which justify the claim of the insurers to making the most in the field of insurances, we get a somewhat different notion of this principle, of a specific quantitative significance.

<sup>59</sup> T. Danek, J. Kuźniarski, *Formy propagandy PZU oraz próby określenia ich skuteczności*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1968, nr 2, s. 11.

<sup>60</sup> Por. M. Brzostek, *Uwagi o propagandzie ubezpieczeń*, Wiadomości Ubezpieczeniowe 1957, nr 3, s. 28.

<sup>61</sup> W. Goronowski, op. cit., s. 134.

<sup>62</sup> Por. S. Strzelecki, op. cit., s. 10.



Of the most general premises to the universality of insurance protection, we should mention in the first place the insurance grounds. In a way, the insurance socialises individual losses by passing the charge of coverage from the individual onto the whole endangered community. The greater the community the more the number and magnitude of losses to be covered can be precisely anticipated, and, at the same time, the less their weight is felt.

Economic and social reasons speaking for the application of insurance protection in different circumstances justify the wide range of subjects and objects thus protected. Hence, social and economic values of a number of insurances appeal for the extension of insurance protection to as many subjects and objects as possible who are threatened by various dangers. In some cases, social interests can only be insured when the insurance protection is universal. Then, legislation makes the universal insurance independent from individual insurance by introducing obligatory insurances. However, their scope does not provide a full picture of the realisation of the discussed principle, especially even when with the considerable extension of this type of insurances, the voluntary insurances are exploited to a low degree.